

Mamy gdzieś wasze protesty

5 maja 2012

Jeszcze nie wybrzmiały apele prezydenta Komorowskiego i premiera Tuska o porozumienie i spokój, wygłoszone podczas obchodów święta Konstytucji 3 maja, a już rządząca większość PO-PSL w sejmowej komisji nadzwyczajnej powołanej do prac nad dwoma projektami ustaw emerytalnych, pokazała jak można lekceważyć zarówno sejmową opozycję, ale także przedstawicieli wszystkich związków zawodowych i służb mundurowych.

Na jednym jej posiedzeniu omówiono obydwie projekty ustaw zarówno o podwyższeniu wieku emerytalnego jak i emeryturach mundurowych, odrzucając wnioski zarówno opozycji jak przedstawicieli związków zawodowych o przeprowadzenie wysłuchania publicznego w tak ważnej dla wielu milionów Polaków sprawie.

Posłowie mają prawo składania poprawek tylko do najbliższego poniedziałku, chodzi o to aby komisja zajęła się nimi we wtorek, jak można się domyślać te złożone przez opozycję wszystkie odrzuciła i skierowała obydwie projekty do II czytania już w najbliższą środę.

Poprawki złożone podczas II czytania przez opozycję, omówi się i odrzuci na posiedzeniu komisji nadzwyczajnej w czwartek i w piątek rano obydwie ustawy będą mogły podlegać III czytaniu czyli głosowaniu.

Później projekty powędrują do Senatu jeżeli ten wprowadzi jakieś poprawki do Sejm przegłosuje je na kolejnym posiedzeniu pod koniec maja i ustawy będą mogły być podpisane przez prezydenta Komorowskiego tuż przed rozpoczęciem Euro 2012.

Prace więc są prowadzone w tempie iście ekspresowym, choć projekt ustawy o emeryturach pracowniczych dotyczy około 16 milionów pracowników, a o służbach mundurowych około 300 tysięcy przedstawicieli tych służb.

Cały więc proces legislacyjny tak fundamentalnej zmiany prawa dotyczący tak olbrzymiej liczby pracowników i przedstawicieli i służb mundurowych zamknie się w przeciągu 1 miesiąca, tuż przed rozpoczęciem Euro 2012.

Mistrzostwa Europy w piłce nożnej być może z jakimiś sukcesami naszej reprezentacji, które będą trwały około 1 miesiąca, zaraz po nich olimpiada letnia w Londynie także z jakimiś sukcesami naszych sportowców, no i okres wakacyjno-urlopowy, skutecznie odwróci uwagę od tej sprawy.

We wrześniu trudno już będzie choćby związkom zawodowym wrócić do protestów i na to właśnie liczy Donald Tusk i rządząca koalicja Platformy i PSL-u. Przepchnie tak fundamentalne pogorszenie warunków funkcjonowania pracowników, korzystając z zasłony jaką dają dwa ważne wydarzenia sportowe.

Apele Komorowskiego i Tuska o spokój i nie organizowanie protestów aby nie popsuć świątecznej atmosfery Euro 2012 w Polsce, przy takich zachowaniach większości koalicyjnej w Sejmie, są nie tylko nieodpowiedzialne ale wręcz szydercze.

Nie ma najmniejszego powodu, żeby te fundamentalne ustawy forsować w takim trybie, chyba że stan finansów państwa jest tak katastrofalny, a rządzący ukrywają go przed opinią publiczną.

Co więcej wydaje się, że właśnie taki tryb uchwalania ustaw znacząco pogarszających sytuację zarówno pracowników jak i przedstawicieli służb mundurowych, może być podstawą ich skarżenia w Trybunale Konstytucyjnym.

Przedstawiciele związków zawodowych zasiadający w Komisji Trójstronnej twierdzą, że konsultowali tam zupełnie inny projekt ustawy emerytalnej, związkowcy ze służb mundurowych z kolei, że zawarli z ministrem Cichockim porozumienie, którego ustalenia nie znalazły się pełni w ich projekcie ustawy.

Rządząca koalicja PO-PSL takimi działaniami, chce pokazać

większości Polaków, mamy gdzieś wasze 2 miliony podpisów, nie obchodzą nas wasze protesty, mamy większość i ustawy emerytalne uchwalimy.

Jeżeli będziecie protestować podczas Euro 2012, oskarżymy was o zachowania niepatriotyczne, o to że szkodzicie krajowi i chcecie aby cały wysiłek i pieniądze związane z organizacją tych mistrzostw, zostały zmarnotrawione.

Jak widać wszystko to PR-owsko świetnie przygotowane tyle tylko, że zwykli ludzie powoli zaczynają otwierać oczy. Świadczą o tym choćby niesamowite wręcz gwizdy jakie towarzyszyły wystąpieniu prezydent Warszawy podczas prezentacji naszej drużyny narodowej w piłce nożnej w ostatni czwartek, tak że musiała przerwać wystąpienie, czy też głośne protesty podczas 3 majowego wystąpienia, obecnego wojewody małopolskiego Jerzego Millera, a wcześniej ministra badającego przyczyny katastrofy samolotu TU 154M.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Niezalezna.pl